



*Wojciech Kossak z córkami: Lilką i Madzią (1905)*





*Maria Pawlikowska - Jasnorzewska*

**Maria Janina z Kossaków Bzowska Pawlikowska - Jasnorzewska** urodziła się w Krakowie, dnia 24 listopada 1891 roku, jako córka znanego malarza Wojciecha Kossaka i Marii z Kisielniczych. Była wnuczką Juliusza Kossaka, młodszą siostrą Jerzego, także malarza i starszą siostrą Magdaleny, popularnej autorki satyryczno-humorystycznej, występującej pod pseudonimem Magdalena Samozwaniec.

Rodzina poetki, zarówno ze strony ojca, jak i matki, wywodziła się ze szlachty. W domu nad tradycjami ziemiańskimi przeważały jednak – artystyczne i podobnie kształtowały się stosunki towarzyskie Kossaków. Bywali na Kossakówce także i tacy goście, jak Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski, często pojawiał się Wincenty Lutosławski, przyjaźniono się z domem Malczewskich. Atmosfera domowa, środowisko – odegrały tu rolę tym większą, że przyszła poetka systematycznej szkolnej nauki nie pobierała i wyższych studiów nie kończyła. Przez krótki czas uczęszczała jedynie jako wolna słuchaczka na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Malarstwo było jej „sztuką poboczną”, traktowaną raczej amatorsko. Znaczną kulturę umysłową (także – znajomość paru języków europejskich) zawdzięczała starannej edukacji domowej, a zwłaszcza własnym lekturom i studiom z zakresu literatury, filozofii, przyrodznawstwa – kontynuowanym przez całe życie.

Wczesna młodość również jednak i w znaczeniu ujemnym zaciążyła nad życiem poetki: nieumiejętnie leczona choroba kręgośłupa przyprawiła ją o lekką ułomność.

Pawlikowska wychodziła za mąż trzykrotnie: po raz

pierwszy (w r. 1915) – za Władysława Bzowskiego, w owym czasie oficera armii austriackiej, z którym przez pewien czas przebywała w Mödling pod Wiedniem, potem w Weisskirchen (Hranice) na Morawach. Małżeństwo to, z człowiekiem o ciasnych, mieszczańsko-szlacheckich poglądach na życie, było zdecydowanie nie dobrane, toteż rozchwiało się szybko. Uzyskawszy – tuż po wojnie – jego unieważnienie, poetka wyszła powtórnie za mąż (w r. 1919), za Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego, po trosze poetę, po trosze tatarnika i sportsmena, człowieka o bujnej indywidualności i szerokich zainteresowaniach, w późniejszych latach – autora epickich utworów o góralszczyźnie. Weszła tym samym do znanej rodziny literacko-artystyczno-naukowej, której seniorem był wówczas ojciec jej męża, Jan Gwalbert Pawlikowski, ekonomista i rolnik, a jednocześnie – badacz i wydawca *Króla-Ducha*. Przez pewien czas mieszkała wtedy wraz z mężem na Koziną pod Zakopanem, w drugiej – obok rodzinnej Medyki – rezydencji rodu Pawlikowskich. Także jednak i to małżeństwo – zawarte z wielkiej miłości – zakończyło się po paru latach rozejściem małżonków. Po raz trzeci, już w latach trzydziestych, Pawlikowska wyszła za mąż za Stefana Jasnorzewskiego, oficera lotnictwa – i to dopiero małżeństwo okazało się trwałe. Jasnorzewscy mieszkali w Krakowie, potem w Dęblinie, wreszcie, do wybuchu wojny – w Warszawie.



*Wojciech Kossak*

Od wczesnej młodości Pawlikowska wiele podróżowała: m.in. była we Francji (w Paryżu i na Riwierze), we Włoszech,



w Turcji, w Północnej Afryce, w Grecji. Poważną rolę w jej życiu odegrał zwłaszcza pobyt w Paryżu około roku 1927, związany z miłością do portugalskiego lotnika i poety Sarmiento de Beires, a zakończony samotnie. Decyzję rozstania poetka przeżyła w sposób niezwykle bolesny.

Przez cały okres dwudziestolecia Pawlikowska utrzymywała stałe kontakty ze środowiskami literackimi i artystycznymi. Więzy przyjaźni łączyły ją z większością poetów z grupy Skamandra, także – ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, z którym wspólnie napisała – zaginioną niestety – sztukę pt. *Koniec świata*. Bliskie jej było środowisko formistów: Chwistek, Pronaszko. Przyjaźniła się z literacką rodziną Morstinów, brała udział w poetyckich zjazdach w Pławowicach, gdzie między innymi spotykała Leopolda Staffa, poetę, którego twórczość odegrała znaczną rolę w jej własnym stosunku do poezji.

Wszyscy pamiętnikarze tych czasów, którzy piszą o Pawlikowskiej, zgodnie podkreślają jej niezwykłą wrażliwość i niezwykły urok, zyskujący jej przyjaciół i wielbicieli. Nie mówiąc już o – bardzo cennej dla poznania biografii Pawlikowskiej – malowniczej i pełnej wdzięku książce jej siostry i najbliższej przyjaciółki, Magdaleny Samozwaniec, pt. *Maria i Magdalena*.

ze wstępu do "Wyboru poezji" Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej  
w opracowaniu Jerzego Kwiatkowskiego, Wrocław 1972.



*Magdalena Samozwaniec*  
Mal. W. Kossak (1923)

TS

# STRYCH NA KOSSAKÓWCE

*Rzecz o*  
*Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*  
*i jej siostrze*

Scenariusz

ANNA CIEPIELEWSKA  
ROMAN MICHAŁSKI

Występują

TERESA KAŁUDA  
MARIA STOKOWSKA  
ROMAN MICHAŁSKI  
WOJCIECH STAŃCZYK

Muzyka

WOJCIECH STAŃCZYK

Projekty damskich kostiumów

ANNA SMOLICKA

Reżyseria i opracowanie scenograficzne

ROMAN MICHAŁSKI

*Spektakl oparty na poezji*

*Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*  
*oraz fragmentach powieści autobiograficznej*  
*Magdaleny Samozwaniec "Maria i Magdalena"*

marzec 1995





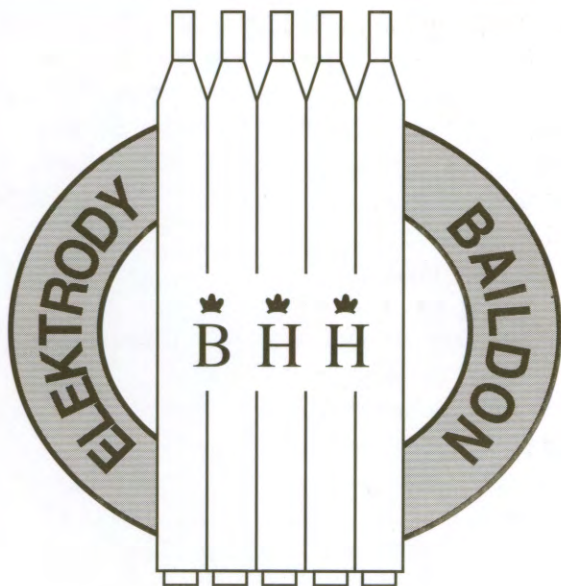
**Dziś PZU S.A. to ponad  
100  
różnego rodzaju ubezpieczeń!**

- komunikacyjnych • odpowiedzialności cywilnej
- wypadkowych • zdrowotnych • majątkowych
- finansowych

oraz

na życzenie Klientów i na indywidualnych warunkach  
- wszelkie ubezpieczenia nietypowe

**PZU S.A. ODDZIAŁ OKRĘGOWY KATOWICE  
PLAC WOLNOŚCI 2**



**ELEKTRODY BAILDON**  
Spółka z o.o.  
40-952 KATOWICE, UL. ŻELAZNA 9

*Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*

## ***Strych na Kossakówce***

Chodź, wybierzemy się na strych oboje,  
W starą dżunglę nad naszym pokojem,  
Gdzie nietoperz zwisa  
Soplem z pluszu...

Strych: misterium.  
Głucha podświadomość  
Gwarych ludźmi roztargnionych domów,  
Środek między: "émouvant" i "louche"...

[...]

Drzemią kufry, które czas wysuszył,  
Ziewa pudło pełne kapeluszy,  
Z czasów, kiedy najdroższy był  
Herse...

Trocinowy malarski manekin  
Skrzypi, wzdycha z goryczą kaleki,  
Żyje jeszcze,  
Bo mysz ma za serce.

Wtem samowar, o któryś się oparł,  
Spada w próżnię, wznosi kurzu opar  
I odsłania  
Czeluście poddaszy:

Ach! – Z odwagą,  
Jak w czarny kosz szczęścia,  
Sięgasz w ciemność,  
Gdzie dźwięczy i chrzęści  
Przeszłość domu,  
Którą gwałt przestraszył.

[...]

O służące, o patronki strychu,  
Coście tutaj wyniosły po cichu  
"Papierasy" i "zawalidrogi"!

Dzięki waszym niecierpliwym czynom  
Znajdujemy dziś pod pajęczyną  
Skarb rodzinny,  
Jakże sercu drogi!



*Kossakówka (1936)*

# STRYCH NA KOSSAKÓWCE

TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH